

Piłka nożna

Klasa okręgowa

ZASŁUŻONY I JAKŻE CENNY REMIS „VICTORII”

„Victoria” Ostrzeszów odniosła cenny remis na trudnym boisku w Ostrowie Wielkopolskim. W meczu z byłym IV – ligowcem zespół ostrzeszowski, który znajduje się obecnie w przebudowie, wywalczył ważny jeden punkt, chociaż, oceniając grę obu zespołów, zwycięstwo mogło przyspaść jednej i drugiej drużynie.

Zaraz na początku spotkania ostrzeszowianie pokazali „łwi pazur” oraz to, że nie przyjechali do Ostrowa po porażkę. Stało się to za sprawą Macieja Stawińskiego, który znalazł się na pozycji sam na sam z bramkarzem ostrowskim, jednak fatalnie przestrelał. Za chwilę oddał atomowy strzał, lecz piłka trafiła w poprzeczkę.

Na dodek po jednej z akcji „Victorii” sędzia nie zauważył ręki w polu karnym jednego z ostrowskich obrońców.

Po tych kilku wydarzeniach goście siedli na laurach i oddali inicjatywę gospodarzom. Zemdliło się to srogo. W 13. minucie lewą stroną uciekł Zbigniewowi Cępie Mikołajczyk, wycofał piłkę do Huberta Wronka, a ten oddał nieczysty strzał na bramkę Latańskiego. Piłka zatoczyła łuk i wyśladowała na długim słupku, gdzie czekał na nią Marcin Czekalski. Nie pozostało mu nic innego, jak dobić ją do pustej bramki. A więc znowu głupia strata bramki po błędzie obrony.

W tej fazie gry „Ostrowia” dominowała. Swoją przewagę podkreśliła jeszcze poprzez silny strzał na bramkę Latańskiego jednego z zawodników. Na szczęście piłka zatrzymała się na poprzeczce.

Nie upłynęło zbyt dużo czasu od niebezpiecznego uderzenia na bramkę, a tu kolejny błąd defensorów ostrzeszowskich. Kolejny raz po stronie Zb. Cępy uciekł napastnik, wpadł w pole karne z piłką, jeszcze Robert Bierski próbował ratować sytuację, niestety!, podciął szarżującego przeciwnika. Decyzja sędziego i jego gest były jednoznaczne. Rzut karny dla „Ostrowii”. Do piłki podszedł najlepszy strzelec ostrowian – Marcin Pacyna, rozbieg... uff!!! Nie trafił w bramkę. Nadal 1 : 0 dla gospodarzy. Był to sygnał dla „Victorii” do przebudzenia.

W 37. minucie, po wybieciu piłki sprzed własnego pola karnego przez Stawińskiego, obrońcom gospodarzy uciekł Sebastian Gawron. Wydawało się, że jest w wymienionej sytuacji. Jednakże dogonili go obrońcy. Sebek w swoim stylu próbował nad ich głowami zagrać piłkę do wolno stojącego Radosława Dolaty, ale w tym momencie czujny okazał się Piotr Konstancjak (notabene był zawodnik „Victorii”) i głową wybił piłkę w przód.

Nadeszła 40. minuta meczu, niewidoczny jak do tej pory Grodzki wykonał bardzo długi przerzut pod bramkę przeciwnika. Dobięgi do niej Stawiński, minął jednego obrońcę i w momencie, kiedy już atakował go drugi defensor ostrowski, oddał niesamowicie silny strzał, po prostu to była bomba, piłka poleciała jak pocisk w górę i zaczęła spadać, po drodze minęła bramkarza, odbiła się od poprzeczki i zatrzymała w siatce. O takich bramkach mówi się, że był to strzał życia.

DORUCHÓW NADAL W ODWRÓCIE

Kolejnej bardzo dotkliwej porażki doznała drużyna LZS Doruchów, tym razem w meczu na własnym boisku uległa aż 1 : 8 zespołowi Jankowy 1968. Nie mają szczęścia doruchowianie do swojego niedzielnego przeciwnika, ponieważ jeszcze wiosną w meczu na szczyście kaliskiej A – klasy jankowianie również wysoko zwyciężyli, ale w stosunku 5 : 0.

Tym razem przyczyn porażki trzeba doszukiwać się w braku trzech podstawowych jak do tej pory zawodników, a więc Krzywiznika (kontuzja), Dziewiąckiego (choroba), Muttmana (szkoła). Mimo młodego jeszcze wieku są to zawodnicy stanowiący trzon zespołu. Do innych przyczyn tak wysokiej porażki można zaliczyć także załamanie po wysokiej porażce w poprzedniej kolejce z Baryczą, brak wiary we własne umiejętności, a przede wszystkim, o czym już wcześniej pisałem słabość linii defensywnej.

Piłkarze z Doruchowa długo, bo do 40. minuty utrzymywali bezbramkowy wynik, ale wtedy nastąpiły dwa ciosy przed gwizdkiem na przerwę. Najpierw strata pierwszej bramki, a potem drugiej w 45. minucie. Kolejny raz zespół przyjezdny okazał się lepszy pod względem technicznym od drużyny gospodarzy.

Jeszcze przed stratą bramek Rafał Nikodem nie wykorzystał dwóch dobrych do strzelania gola sytuacji.

Przed meczem Maciek powiedział: Jedziemy do Ostrowa wygrać, ja nigdy nie wychodzę na boisko z innym nastawieniem, zawsze gram o zwycięstwo.

Druga połowa rzeczywistości była grą o zwycięstwo i obfitowała już teraz, przechodząc na żargon bokserski, w niesamowitą ilość ciosów z jednej i drugiej strony. Gdyby któryś z zespołów strzelił bramkę, z pewnością wygrałby to spotkanie.

56 minuta przyniosła dobrą akcję „Victorii” - Dolata przetrzasnął piłkę do niekrytego Orzeszyna, ten przetrzasnął do Grodzkiego, któremu w decydującym momencie zabrakło doświadczenia i piłka przeleciała minimalnie obok słupka.

Za chwilę ten sam zawodnik popełnił fatalny błąd w grze destrukcyjnej po lewej stronie boiska. Stamtał zaatakowali gospodarze, nie zdążył do piłki i było bardzo niebezpiecznie.

W rewanżu znowu kapitalną interwencją popisał się gołkiper „Victorii”, ratując ją przed stratą bramki po silnym strzale w długi róg.

Także zawodnicy przyjezdni mieli świetne okazje do strzelenia bramki. Wymienić można Stawińskiego, Jarczaka, Dolatę. Niestety, w każdej z akcji przeprowadzonej przez tych zawodników zabrakło precyzji lub za długo zwlekali oni z oddaniem strzału.

Sama gra „Victorii” była już nieco lepsza niż w poprzednich spotkaniach, ale jeszcze trzeba popracować, gdyż zdarzają się przestoje na boisku i błędy wynikające z braku koncentracji.

W kolejną niedzielę „Victoria” rozegra mecz z cyklu tych, które trzeba u siebie wygrać z niewygodnym przeciwnikiem „Pogonią” Trębaczów, godzina 16.

„Victoria” – Latański – Cepa, Łakomy, Bierski, Orzeszyna – Jarczak, Dolata, Barański, Grodzki (70, Chowański) – Gawron, Stawiński

Żółta kartka : Dolata

Po meczu powiedzieli :

Tomasz Śmieński (trener „Victorii”) – zdobyliśmy jeden punkt, ale mogły być trzy. Mieliśmy przewagę, jednakże w decydujących momentach zabrakło kropki nad i”. Dopisało nam też szczęście – zawodnicy „Ostrowii” nie wykorzystali rzutu karnego. Występ moich zawodników oceniam pozytywnie.

Marcin Kaluża (trener „Ostrowii”) – rzut karny to jedna z pięciu sytuacji, po których mogliśmy zdobyć bramki, oprócz Marcina Pacyna (wykonawca rzutu karnego – przyp. red) zawiedli mnie również inni zawodnicy. Graliśmy znowu w eksperymentalnym składzie, co mecz gra kto inny, stąd brak zrozumienia zawodników na boisku.

(AW)

Po przerwie w 50, i 52, minucie znowu jankowianie umieścili dwa razy piłkę w siatce. Wtedy nastąpił zryw doruchowian. Obronca przeciwniej drużyny dotknął piłkę ręką w polu karnym i sędzia podkładał ręką karny. Pewnie wykonał go Michał Stępiński. Była to 62. minuta meczu. Później gole strzelali już tylko goście kolejno w : 67., 69. (z rzutu karnego po faulu doruchowian), 83. i 90. minucie.

Zawodnikom z Doruchowa nie można po raz kolejny odmówić ambicji i zaangażowania. Jest to optymistyczne, bo do końca rozgrywek jeszcze daleko, a w kolejkę do spotkania się z sympatycznym zespołem doruchowskim pozostało jeszcze dużo silnych w tej klasie rozgrywkowej zespołów. Oby zapalił i chęć pracy na treningu starczyło do czerwca. Podobno „wiarą czyni cuda”, zatem powodzenia, Panowie, i bierzcie się ostro do roboty!!!

LZS Doruchów – D. Nikodem – R. Nikodem, Sabatowski, Owczarek, Baraniak – Żłobiński, Jakubczyk, B. Stępiński, M. Stępiński – Woliński, Godek

Na zmiany wchodził : Śródka, Kozłowski

Bramka : M. Stępiński 62 minuta z rzutu karnego

(AW)

Wyniki 7. kolejki - 15-16.09.2007

Korona Pogoń Stawiszyn - Barycz Janków Przygodzki	3 - 1
KS Opatówek - Pogoń Nowe Skalmierzyce	3 - 1
LZS Doruchów - Jankowy 1968	1 - 8
Grom Golina - Płomyk Koźminiec	1 - 3
Iskra Sieroszewice - Rolbud OSiR Pleszew	1 - 1
TP Ostrowia 1909 Ostrow Wlkp. - Victoria Ostrzeszów	1 - 1
Pogoń Trębaczów - Odolanovia Odolanów	4 - 2
Orzeł Mroczeń - Proсна Kalisz	3 - 2

P. Drużyna	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1. Orzeł Mroczeń	7	19	6	1	0	21-6
2. Jankowy 1968	7	16	5	1	1	20-7
3. Płomyk Koźminiec	7	15	5	0	2	20-7
4. Proсна Kalisz	7	13	4	1	2	18-10
5. Rolbud OSiR Pleszew	7	13	4	1	2	15-8
6. TP Ostrowia 1909 Ostrow Wlkp.	7	13	4	1	2	14-14
7. Barycz Janków Przygodzki	7	12	4	0	3	22-14
8. Korona Pogoń Stawiszyn	7	12	4	0	3	11-12
9. Pogoń Trębaczów	7	10	3	1	3	13-14
10. KS Opatówek	7	10	3	1	3	8-11
11. Victoria Ostrzeszów	7	8	2	2	3	9-10
12. Grom Golina	7	7	2	1	4	9-12
13. Odolanovia Odolanów	7	5	1	2	4	8-15
14. Iskra Sieroszewice	7	3	0	3	4	4-16
15. LZS Doruchów	7	3	1	0	6	10-31
16. Pogoń Nowe Skalmierzyce	7	1	0	1	6	7-22

Kaliska klasa A grupa, sezon 2007/08

5. kolejka - 16.09.2007

Lilia Mikstat - LZS Olszowa	7-1
Olimpia Brzeziny - Tarchalanka Tarchały Wielkie	1-2
Wielkopoleńskie Siemianice - Sokół Świła	0-1
LZS Trzciniąca - GKS Grębanin	0-0
Masovia Kraszewice - Strażak Słupia	1-1
Gorzyczanek Gorzyce Wielkie - KS Rogaszyce	1-0
Pelikan Grabów - Płomień Opatów	1-1

P. Drużyna	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1. Gorzyczanek Gorzyce W.	5	10	3	1	1	9-4
2. Masovia Kraszewice	5	10	3	1	1	10-7
3. Pelikan Grabów	5	10	3	1	1	7-5
4. GKS Grębanin	5	9	2	3	0	12-5
5. Lilia Mikstat	4	9	3	0	1	15-10
6. Płomień Opatów	5	8	2	2	1	11-7
7. Wielkopoleńskie Siemianice	5	8	2	2	1	8-7
8. LZS Trzciniąca	5	7	2	1	2	6-4
9. LZS Olszowa	5	7	2	1	2	9-10
10. Sokół Świła	5	6	2	0	3	4-10
11. KS Rogaszyce	4	4	1	1	2	6-8
12. Tarchalanka Tarchały Wielkie	5	4	1	1	3	4-10
13. Strażak Słupia	5	2	0	2	3	6-11
14. Olimpia Brzeziny	5	0	0	0	5	5-14

Lilia Mikstat rozgrywa mecze w miejscowości Chlewo gm. Grabów.

OZPN Kalisz - klasa B grupa 3, sezon 2007/08

3. kolejka - 16.09.2007

Wicher Wysocko Małe - Dunin Biskupice Zabaryczne	0-1
LZS Pawłów - Ajax Rojów	1-2
Zawisza Sośnie - Wtorkowianka Wtorek	5-1
Zefka Kobyla Góra - Integral Gorzyce Małe	2-2

P. Drużyna	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1. Zawisza Sośnie	3	6	2	0	1	7-3
2. Dunin Biskupice Zabaryczne	3	6	2	0	1	5-7
3. Zefka Kobyla Góra	3	5	1	2	0	4-3
4. Integral Gorzyce Małe	3	4	1	1	1	8-6
5. Wtorkowianka Wtorek	3	4	1	1	1	8-8
6. LZS Siedlików	2	3	1	0	1	4-3
7. Wicher Wysocko Małe	2	3	1	0	1	2-2
8. Ajax Rojów	3	3	1	0	2	3-4
9. LZS Pawłów	2	0	0	0	2	1-6

Junior młodsi (15.09)

Pelikan Grabów - Zefka Kobyla Góra	1 : 0 (0 : 0)
Trampkarz starszy (15.09)	
RLKS „Ajax” Rojów - Tarchalanka Tarchały	5 : 7 (3 : 2)

ZARZĄD KP „VICTORIA” OSTRZESZÓW OGŁASZA NABÓR DO SEKCJI DZIECIĘCICH I MŁODZIEŻOWYCH PIŁKI NOŻEJ NASTĘPUJĄCYCH ROCZNIKÓW :
1994 I MŁODSI
1997 I MŁODSI
ZGŁOSZENIA PROSIMY SKŁADAĆ W SIEDZIBIE KLUBU PRZY UL. KĄPIELOWEJ 5 WE WTORKI, ŚRODY I PIĄTKI W GODZINACH 17.00 – 18.00 U KOL. JACKA SKÓRSKIEGO

TRAMPKARZE MŁODSI „VICTORI” ZWYCIĘŻAJĄ

W sobotnie przedpołudnie młodzi zawodnicy – podopieczni trenera Jacka Skórskiego zwyciężyli na wyjeździe swoich rówieśników z Olszowy 7 : 2. Najwięcej bramek w tym meczu strzelił Robert Skrobacz – 4, Patryk Pasiak – 2 i Kacper Mądry – 1.

Przeciwnik dorównywał naszym zawodnikom pod względem warunków fizycznych, natomiast zawodnicy „Victorii” dominowali na boisku pod względem predyspozycji do gry technicznej i kombinacyjnej.

W ubiegłym tygodniu w spotkaniu z KUKS Zębców ostrzeszowscy trampkarze przegrali 4 : 9 ze swoim rywalem, ponieważ trafili na przeciwnika dysponującego lepszymi warunkami fizycznymi.

„Victoria” - Grondowy – Łebski, Guzenda Bartłomiej, Dubiel, Pasiak – Basek, Nowicki, Wojcieszak, Klepacz – Skrobacz, Mądry, Guzenda Tomasz, Rachwał

(AW)

Wymiociny na boisku

W sobotę 15 września w Ostrzeszowie odbył się mecz w klasie junior starszy pomiędzy UKS „Trójka” Ostrzeszów a Jarotą Jarocin. Do meczu o mały włos, a właściwie o brud na boisku, by nie doszło. Tak swoje niezadowolone i oburzenie relacjonuje trener Jaroty Jarocin Maciej Dolata.

„Kiedy moi zawodnicy wyszli na rozgrzewkę zgłosił mi, że na części boiska leżą wymiociny. Poprosiłem o telefon do dyr. OSiR, niestety nie odbierał telefonu służbowego. Recepcjonistka przekazała sprawę „gospodarzowi” obiektu, który twierdził, że gdy wytyczal linie, boisko było czyste. Po mojej interwencji posprzątał - nieczystości zasypał piaskiem. Wtedy sędzia stwierdził, że boisko nadaje się do gry. Przepuszczam, że to boisko nie ma w ogóle odbioru technicznego, jest niewymiarowe zarówno na długości, jak i szerokości. Moi zawodnicy obliczyli, że pole karne ma tylko 13m. A tak w ogóle to mamy tu do czynienia z antyfutbolami. Zaraz na początku meczu dwóch zawodników przyszło o pomoc medyczną, ponieważ boisko jest tak nierówne, że nawet od zwykłego chodzenia można skrzyć staw skokowy, a co dopiero podczas walki w czasie meczu. Jeśli kluby są zgłaszane do takich rozgrywek, wszystko powinno być przygotowane należycie. Jest tu przecież główna płyta

boiska- dobra i nie wiem, co stało się na przeszkodzie, że dzieci nie mogły rozegrać meczu tam właśnie.”

To samo pytanie odnośnie głównej płyty zadawał sobie trener naszej drużyny – Dariusz Szczepaniak

Sędzia meczu p. Maciej Adamski w krótkiej rozmowie ze mną potwierdził, że taki incydent zaistniał i przez to mecz był opóźniony o 10 minut. W tym czasie „gospodarz” sprzątał boisko.

Mecz, rozegrany na nieprzygotowanym boisku, w dodatku przy silnym wietrze, który przeszkadzał obu drużynom, zakończył się wynikiem 1:5 dla Jaroty.

W podsumowaniu tego niechlubnego dla Ostrzeszowian incydentu, należało by zadać kilka pytań.

1. Kiedy wreszcie sprawy piłki nożnej w naszym mieście zostaną uporządkowane?

2. Kiedy ktoś wreszcie zainteresuje się stanem dwóch pozostałych boisk piłkarskich na OSiR?

3. Kiedy ostrzeszowska piłka zyska niezależne jej zainteresowanie i szacunek oraz właściwy dla 15-tysięcznego miasta poziom.

Jedno jest pewne – wymiociny na boisku przed meczem na pewno ostrzeszowskiej piłce klubów nie przyniosą, choć rozgłos pewnie tak sm

Tenis stołowy

Pierwszy mecz w nowym składzie

15 września 2007r. drużyna MKS-TS TRASKO Ostrzeszów, zgodnie z przedsezonowymi prognozami, rozegrała zwycięski pojedynek z zawodnikami z Górek Noteckich. Mecz trwał krótko i zakończył się wynikiem 4: 0 dla naszych tenisistów. Oto jego przebieg: Paweł Platonow - Bartosz Such 1:3 (9-11,11-7,7-11,8-11) Michał Saliwon - Marcin Kusiński 0:3 (3-11,2-11,0-11) Michał Kowalski - Jarosław Tomicki 0:3 (7-11,6-11,3-11) Platonov / Kowalski - Such / Kusiński 0:3 (6-11,9-11,6-11)

Tabela po pierwszej rundzie:

M	Nazwa	L.g	Pkt.	Z	P	Bilans
1	MKS-TS TRASKO Ostrzeszów	1	2	1	0	4:0
2	KS TUR BOGORIA Grodzisk Mazowiecki	1	2	1	0	4:1
3	TIM KOMINKI OPOKA Trzebinia	1	2	1	0	4:2
4	MORLINY Ostróda	1	2	1	0	4:3
5	FCB BARUCH DOULIDY WSFIZ Białystok	1	2	1	0	4:3
6	ASTS OLIMPIA-UNIA Grudziądz	1	0	0	1	3:4
7	BAC-POL CASH&CARRY AZS Prz	1	0	0	1	3:4
8	LKS ODRA Głogów	1	0	0	1	2:4
9	ZKS Drzonków	1	0	0	1	1:4
10	LUKS PELCZ Górk Noteckie	1	0	0	1	0:4

Już w najbliższą sobotę (22.09.) kibice będą mieli okazję dopingować naszych tenisistów w Ostrzeszowie podczas meczu z zespołem ZKS Drzonków.

Zapraszamy serdecznie na godz. 16:00.

Więcej informacji: www.klubkibica-trasko.com

A-Z

Tenis ziemny

Turniej Provimi Cup – Ostrzeszów górą

18 i 19 sierpnia 2007 na kortach OSS „Piast” odbył się Turniej Tenisa Ziarnowego Provimi Cup - 2007. Turniej został przeprowadzony w dwóch kategoriach wiekowych - do 45 lat i powyżej 45 lat. W imprezie udział wzięło 40 zawodników reprezentują-

cych aż osiem miast z województwa: dolnośląskiego, opolskiego i wielkopolskiego. W związku z tym, iż organizator przewidział rozegranie aż 40 pojedynków, p. Krzysztof Gąsiorek udostępnił dodatkowo do gier turniejowych swój prywatny kort.

W sobotę odbyły się pojedynki pierwszej, drugiej rundy i mecze ćwierćfinałowe. Natomiast w niedzielę rozegrano najważniejsze gry - półfinałowe i finałowe, wyłaniając zwycięzców Turnieju Provimi Cup. Turniej stał na dobrym poziomie, a, co najważniejsze, w grach finałowych, biorąc pod uwagę obie kategorie, dominowali ostrzeszowianie. Z czterech zawodników, grających w finałach, aż trzech reprezentowało Ostrzeszów.

Organizator tegorocznej imprezy - OSS „Piast” przygotował smaczny posiłek, a także ciepłe i zimne napoje. Nad wszystkimi sprawami organizacyjno-porządkowymi czuwał: Grzegorz Banasiak i Zbigniew Warszawski. Najlepszym zawodnikiem turnieju cenne nagrody wręczał prezes Provimi Jarosław Adamski.

Oto wyniki

Kategoria do 45 lat – FINAŁ
 Ł. Ceglarek (Ostrzeszów) - R. Dziewiącki (Ostrzeszów) 6:3 / 6:1

Kategoria powyżej 45 lat – FINAŁ
 G. Banasiak (Ostrzeszów) - J. Falszewski (Kępno)